

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 kwietnia 2010 roku osoba podpisująca się jako P. L. zwróciła się do spółki (...) Sp. z o.o. W. (...) z siedzibą w W. (zwaną dalej spółką (...)), z zapytaniem wysłanym pocztą e-mail o możliwość użyczenia przez ww. spółkę na rzecz spółki (...) sprzętu elektronicznego w celu użycia go jako rekwizytów w kręconym przez nią teledysku. W toku rozmów (prowadzonych za pośrednictwem e-maila) strony doszły do porozumienia i uzgodniły, iż użyczony sprzęt zostanie odebrany od spółki (...) przez M. Z..

W dniu 5 maja 2010 roku M. Z. zawarł w W. przy Al. (...) ze spółką (...) w imieniu spółki (...) dwie umowy użyczenia sprzętu elektronicznego w postaci dwóch aparatów fotograficznych tzw. lustrzanek cyfrowych marki O., model (...) + G. H. 5 K. wraz z akcesoriami do każdej z nich, tj. uchwytem H.-5, pokrywą podstawy obiektywu, paskiem na rękę, baterią (...), ładowarką (...), kablem (...), kablem (...), pokrywą okularu, płytą CD-ROM z programem O. (...), instrukcją obsługi, kartą gwarancyjną (o wartości 5598 zł) oraz komputera przenośnego marki (...), model (...) o numerze seryjnym (...) wraz z akcesoriami, tj. ładowarką o numerze seryjnym (...), kablem zasilającym o numerze seryjnym (...), baterią o numerze seryjnym (...), instrukcją obsługi składająca się z 7 książek o numerze seryjnym (...) (o wartości 4269 zł). Następnie M. Z. odebrał opisany sprzęt od pracownika spółki (...). Obie umowy użyczenia zostały podpisane przez M. Z..

Z treści powyższych umów wynikało, iż termin zwrotu urządzeń przypadał na dzień 10 maja 2010r. Użyczone mienie nie zostało jednak zwrócone w wyznaczonym terminie. Przedstawiciel spółki (...) kilkakrotnie kontaktował się drogą mailową z osobą podającą się za P. L., prosząc o zwrot użyczonego sprzętu. Początkowo otrzymywał on zapewnienia, iż sprzęt zostanie wkrótce zwrócony. Na kolejne zapytania przedstawiciela spółki (...) nie udzielono już żadnej odpowiedzi. Sprzęt nigdy nie został zwrócony.

Pokrzywdzona spółka złożyła w dniu 1.07.2010r. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 kk. W lutym 2013r., po otrzymaniu przez M. Z. wezwania na pierwszą rozprawę główną, do pokrzywdzonej spółki przyszło pismo napisane przez M. Z., z treści którego wynika, iż jest on w posiadaniu użyczonego przez spółkę (...) sprzętu. Przedmioty te miały znajdować się w jego mieszkaniu na terytorium K. H., jednak brak środków finansowych, jak twierdził w piśmie M. Z., uniemożliwił przesłanie ich do P. i zwrot pokrzywdzonemu. M. Z. zaproponował pokrzywdzonej, aby ta przekazała mu pieniądze na pokrycie kosztów przesłania urządzeń do P., zaznaczając wszakże, że jego oferta obowiązuje jedynie do terminu rozprawy, tj. do dnia 13 marca 2013 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka I. Z. (k. 30-31, 375), częściowo wyjaśnień oskarżonego M. Z. (k. 334), zawiadomienia o przestępstwie wraz z korespondencją mailową, kopią umów użyczenia i dokumentów M. Z. (k. 1-25), opinii biegłego w dziedzinie kryminalistyki z zakresu badań pisma ręcznego (k. 49-55, 99-105), protokołu z oględzin i przeglądu akt wraz z kopiami (k. 74-96), informacji otrzymanych z W.. Brytanii dotyczących (...) (k. 167-205), pisma (...) Sp. z o.o. (k. 241), pisma oskarżonego do świadka (k. 317-320), pisma pokrzywdzonej spółki z materiałem pogładowym (k. 565-581).

Podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym M. Z. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. W toku postępowania sądowego oskarżony zmienił stanowisko i przyznał się do zarzucanego mu czynu, podtrzymując stanowisko o odmowie składania wyjaśnień. Na pytanie zadane przez Sąd oznajmił, iż nadal jest w posiadaniu użyczonego sprzętu i chce ten sprzęt oddać. Nie może jednak tego uczynić, gdyż przebywa w areszcie i

nie ma środków niezbędnych na pokrycie kosztów przesyłki przedmiotów. Wskazał też, że P. L. był współwłaścicielem E. Limitem i przez lata utrzymywali kontakty towarzyskie i biznesowe. Nie wskazał jednak gdzie P. L. przebywa, by móc go wezwać.

Oskarżony M. Z. z wykształcenia jest technikiem pojazdów mechanicznych, jest kawalerem, ma jedno dziecko, pracował jako sprzedawca części samochodowych, był dotychczas wielokrotnie karany (karta karna k. 598-601, odpisy wyroków sądu k. 248-252, 285, 400-401, 403-404, 430-431, 445-448, 471-474, 537-539).

Sąd zważył co następuje:

Główną podstawą dokonywania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie były dokumenty w postaci kopii umów użyczenia z dołączonymi do nich kopiami dokumentu tożsamości oskarżonego, kopie korespondencji mailowej, pismo pokrzywdzonej spółki

z materiałem pogładowym, materiały pozyskane z W.. B., pismo oskarżonego do świadka oraz opinia biegłego z zakresu badań dokumentów. Nie bez znaczenia były również zeznania świadka I. Z..

W ocenie Sądu zeznania świadka I. Z. zasługują na danie im wiary. Są one spójne, logiczne i konsekwentne, pozostają w pełnej zgodzie z wnioskami płynącymi

z analizy treści wskazanych powyżej dokumentów stanowiących dowód w niniejszej sprawie. Świadek nie znał oskarżonego, nie był z nim w żadnym konflikcie, nie miał żadnych powodów, by bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Zrelacjonował on przebieg zdarzeń od złożenia zamówienia na sprzęt przez osobę podającą się za P. L., przez podpisanie umów przez M. Z. i odebranie przez niego sprzętu, po korespondencję w przedmiocie zwrotu sprzętu. Jego zeznania są w ocenie Sądu w pełni obiektywne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nie były one kwestionowane także przez oskarżonego.

Za wiarygodne Sąd uznał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na okoliczność zaistnienia zdarzenia oraz czasu i miejsca złożenia zawiadomienia, a także dokumenty zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, gdyż zostały one sporządzone przez powołane do tego podmioty, korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Sąd uznał również za autentyczny list autorstwa oskarżonego, skierowany do pokrzywdzonej spółki, oskarżony zresztą nie kwestionował treści w nim zawartych oraz tego, że to on go sporządzał. W ocenie Sądu brak jest też podstaw uzasadniających odmowę przypisania atrybutu wiarygodności umowom o użyczenie. Dokumenty te dołączone zostały do zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie w formie oryginałów, które niestety

w toku postępowania przed Sądem w zagadkowy sposób zniknęły z akt. Tym niemniej Sąd pamięta, że oryginały były w aktach, biegły wydał opinię w oparciu o oryginały umów, poza tym ich treść została odtworzona. Pokrzywdzona spółka dołączyła bowiem do zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa także kopie owych umów. Oryginały zostały dołączone do akt później, kilka miesięcy po złożeniu przez spółkę zawiadomienia o przestępstwie - przedłożył je świadek I. Z. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 6.10.2010r.

Wątpliwości nie budzą opinie biegłego w przedmiocie kryminalistycznych badań porównawczych pisma ręcznego. Opinie te są zdaniem Sądu wyczerpujące, zostały sporządzone przez osobę o niekwestionowanych kompetencjach. Nie jest zasadne twierdzenie oskarżonego, iż treść obu opinii pozostaje ze sobą w sprzeczności. Z treści pierwszej opinii wynika, że złożone na umowach użyczenia podpisy widniejące na nazwisko M. Z. zostały prawdopodobnie nakreślone przez oskarżonego. Brak kategorycznego stwierdzenia wynikało z faktu, iż przedłożony do analizy materiał porównawczy składał się z rękopisów

o charakterze wpływowym, tj. nakreślony został przez osobę w momencie, w którym znane jej były okoliczności toczącego się postępowania. Kolejna opinia, sporządzona na podstawie materiału bezwplywowego, pozwoliła biegłemu na jednoznaczne stwierdzenie, że podpisy złożone na umowach użyczenia zostały nakreślone przez M. Z..

Brak jest zatem podstaw do uznania, iż stanowiące dowód w sprawie ekspertyzy pozostają ze sobą

w jakiegokolwiek sprzeczności. Są jasne, zgodne z zakreśloną tezą dowodową i zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym przed Sądem w zakresie w jakim przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz, że utrzymywał bliskie kontakty

z osobą, która prowadziła korespondencję w sprawie sprzętu z przedstawicielem pokrzywdzonej spółki. Jego wyjaśnienia w tej części są bowiem zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Na umowach użyczenia, jako osoba biorąca sprzęt do używania i upoważniona do odbioru sprzętu jest wskazana osoba M. Z., takim imieniem i nazwiskiem podpisała się osoba odbierająca sprzęt i biegle

z zakresu badania dokumentów potwierdził, że są to autentyczne podpisy oskarżonego M. Z.. Poza tym do umów dołączono kopię dowodu osobistego osoby, która odbierała sprzęt i jest to dowód osobisty oskarżonego a na zdjęciach z monitoringu dołączonych przez pokrzywdzoną spółkę z dnia zdarzenia także znajduje się osoba oskarżonego, rozpoznana przez Sąd bez żadnych wątpliwości. Potwierdzeniem prawdziwości tej części wyjaśnień oskarżonego jest też późniejsze jego oświadczenie zamieszczone w liście do pokrzywdzonego oraz wygłoszone na rozprawie, w których oznajmia on, że nadal jest

w posiadaniu użyczonych przedmiotów. Nie ma przy tym znaczenia, iż we wcześniejszym etapie postępowania oskarżony twierdził, że jest niewinny. Takie zachowanie znajduje uzasadnienie w założeniach przyjętej przez oskarżonego taktyce obrony. Sąd nie dał wiary tej części wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje on, że P. L. był współwłaścicielem spółki (...). Nie potwierdziły ich bowiem materiały nadesłane z W.. B. a dotyczące (...), gdzie osoba P. L. nie figuruje.

Przechodząc do oceny prawnej wskazać należy, iż przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przestępstwo z art. 284 § 2 kk jest mienie powierzone sprawcy przez osobę uprawnioną (właściciela, posiadacza). Przywłaszczeniem w rozumieniu art. 284 kk jest bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie znajdującym się w posiadaniu sprawcy cudzym mieniem ruchomym przez włączenie go do majątku swego (animus rem sibi habendi) lub innej osoby i powiększenie w ten sposób swojego lub innej osoby stanu posiadania bądź też przeznaczenie go na inny cel niż przekazanie właścicielowi. Do znamion przestępstwa z art. 284 § 2 kk nie należy zabór rzeczy ruchomej, lecz włączenie do majątku sprawcy legalnie posiadanej cudzej rzeczy, powierzonej przez jej właściciela lub posiadacza bez prawa rozporządzania nią jak swoją własnością. Przestępstwa te mają charakter umyślny i kierunkowy. Działanie sprawcy musi więc dążyć do zrealizowania konkretnego celu, którym jest przywłaszczenie cudzej rzeczy.

Sprzeniewierzenie rzeczy powierzonej stanowi kwalifikowany typ przestępstwa przywłaszczenia. U podstaw jego wyodrębnienia znajduje się potrzeba ochrony szczególnego stosunku zaufania, którym został obdarzony sprawca przez właściciela rzeczy. Ochrona tego szczególnego stosunku zaufania oraz naruszenie go przez sprawcę sprzeniewierzenia uzasadnia surowszą odpowiedzialność sprawcy dopuszczającego się tej postaci przywłaszczenia (tak. O. G.. (w:) (...) prawa karnego, t. IV, O przestępstwach

w szczególności, cz. II, W.-W.-K.-G.-Ł. 1989). Dokonując tego czynu sprawca musi mieć świadomość, że powierzenie mu rzeczy nie obejmuje prawa dysponowania (rozporządzenia) tą rzeczą jak własną. Zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności posiadanej przez sprawcę rzeczy oraz zamiar sprawcy uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności może przejawiać się w odmowie jej zwrotu, ukryciu jej, zaprzeczeniu jej posiadania, przekazaniu jej innej osobie itp.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej wskazuje, że oskarżony M. Z. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu

w akcie oskarżenia występku. Otrzymując użyczane mienie był on w pełni świadomy, iż zobowiązany jest do jego zwrotu we wskazanym w umowie terminie. Niedotrzymanie ustalonego terminu przez oskarżonego było działaniem zamierzonym, ukierunkowanym na chęć pozbawienia pokrzywdzonego własności użyczonych przedmiotów i włączenia ich przez sprawcę do swego majątku. Bezsprzecznym i oczywistym jest też to, że przedmioty, które oddano oskarżonemu w użyczenie są rzeczami ruchomymi w rozumieniu art. 284 § 2 kk i nie wymaga to, zdaniem Sądu, głębszej analizy.

Powyższe okoliczności w ocenie Sądu nie budzą najmniejszych wątpliwości. W toku rozprawy oskarżony sam przyznał, iż dopuścił się wskazanego powyżej czynu. Fakt ten znajduje potwierdzenie także w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Oskarżony wszedł w posiadanie rzeczy należących do pokrzywdzonej spółki na podstawie umów użyczenia. Podpisał te umowy (co potwierdza opinia biegłego), zabrał przedmioty objęte tymi umowami (co potwierdza kopia dowodu osobistego osoby, której wydano sprzęt i materiał pogładowy nadesłany przez pokrzywdzoną spółkę) i miał pełną świadomość tego, że musi je zwrócić spółce (co wynikało chociażby z rodzaju umowy, która podpisał i jej treści), czego nigdy nie uczynił. Zamiar przywłaszczenia powierzonych przedmiotów uwidacznia się bardzo wyraźnie w sposobie zachowania oskarżonego. Oskarżony skontaktował się z pokrzywdzonym dopiero po upływie 3 lat od dnia, w którym był zobowiązany do zwrotu powierzzonego mienia, jednocześnie wyrażając chęć jego oddania. Propozycja ta pojawiła się w momencie kiedy oskarżony otrzymał wezwanie na pierwszą rozprawę główną, co bez wątpienia było głównym z czynników inicjujących jego działanie. Takiego zachowania oskarżonego nie sposób uznać za dowód braku woli przywłaszczenia użyczonych rzeczy, lecz w ocenie sądu było wyrazem m.in. dążenia do złagodzenia wymiaru kary. Przeciętna, rozsądna i uczciwa osoba, znajdująca się w sytuacji, w jakiej był oskarżony, której zamiarem nie jest zawładnięcie cudzą rzeczą dąży do tego, aby w jak najkrótszym terminie podjąć kroki niezbędne do zwrotu nieprawnie posiadanego mienia. Jeżeli z jakichś przyczyn nie jest to możliwe, to kontaktuje się z właścicielem rzeczy i informuje o przeszkodach w zwrocie rzeczy. Oskarżony w żadnym razie nie uczynił zadość temu wymaganiu. Niemal trzyletni okres braku jakichkolwiek działań mających na celu zwrócenie pokrzywdzonemu jego mienia bezsprzecznie świadczy o tym, że oskarżony traktował je jak swoją własność i nie miał zamiaru dokonywać jego zwrotu. Korzystał i rozporządzał nim jak właściciel, czego dowodzi choćby oświadczenie o wywiezieniu użyczonych przedmiotów poza terytorium P.do prywatnego mieszkania wH..

W żadnym wypadku nie można usprawiedliwiać tak długiej zwłoki oskarżonego jego sytuacją osobistą, w szczególności pobytem w więzieniu. O ile z pewną dozą wyrozumiałości można uznać, że osadzenie w zakładzie karnym może wiązać się z tak silnymi przeżyciami, iż bieżące sprawy życia codziennego odsuwane są na dalszy plan, o tyle irracjonalnym byłoby akceptowanie takiego stanu przez nieskończenie długi okres. Adaptacja do nowych warunków powinna nastąpić w rozsądnym czasie, który określa się każdorazowo na potrzeby konkretnego stanu faktycznego. Przy wymiarze czasu niezbędnego do „powrotu do rzeczywistości” decydujące będą przede wszystkim osobiste predyspozycje danej osoby, jej zachowanie przed i po osadzeniu w zakładzie karnym oraz jej przeszłość kryminalna. W świetle tych okoliczności okres dwóch lat, jaki upłynął od momentu osadzenia oskarżonego w więzieniu do dnia skontaktowania się z pokrzywdzoną spółką jest rażąco długi. Taką ocenę uzasadnia w szczególności fakt, iż oskarżony w przeszłości był już skazywany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności i kary te odbywał. Oskarżony nie był przy tym osobą bierną w swoich sprawach czy też bezradną co jasno wynika z aktywnego uczestniczenia w toczących się postępowaniach karnych czy sporządzanych osobiście pismach procesowych. Niezależnie od powyższego należy zaznaczyć, iż od dnia, w którym przypadał termin zastrzeżony do zwrotu powierzonych rzeczy do dnia pozbawienia wolności oskarżonego minął ponad rok. Oskarżony nie podjął wówczas żadnych działań zmierzających do zwrotu użyczonych rzeczy. Takie zachowanie oskarżonego nie da się niczym usprawiedliwić i w wystarczający sposób ujawnia jego zamiar i brak woli zwrotu przedmiotów stanowiących własność pokrzywdzonej spółki.

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. M. Z. w chwili czynu był człowiekiem dorosłym, poczytalnym, zdającym sobie sprawę, z bezprawności swojego działania. W sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności, które uzasadniałyby uwolnienie oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Nie ujawniły się także jakiegokolwiek okoliczności wskazujące na istnienie przesłanek wyłączających winę lub bezprawność czynu. W ocenie Sądu oskarżony nie działał w sytuacji motywacyjnej odmiennej od normalnej i można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem. Sąd przyjął, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, podającą się za P. L., który kontaktował się ze spółką w sprawie wypożyczenia sprzętu, uzgadniał wszystkie szczegóły a później przez pewien czas odpowiadał na pisma pokrzywdzonej żądające zwrotu użyczonych rzeczy. Tej okoliczności nie kwestionował również oskarżony.

Przystępując do wymierzenia oskarżonemu kary, Sąd oparł się na dyrektywach zawartych w art. 53 kk uwzględniając stopień społecznej szkodliwości i bacząc aby dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze

i wychowawcze, które kara ma osiągnąć wobec skazanego, jak też dyrektywy w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd przyjął, iż przypisanego mu czynu oskarżony dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, o którym mowa w art. 64 § 1 kk. Jak wynika bowiem z załączonego do akt sprawy wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w W. z dnia 10 października 2003r. (sygn. akt (...)), M. Z. był skazany za czyn z art. 278 § 1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i odbywał ją w dniach 22 lutego 2006r. – 22 sierpnia 2006r. a zatem w ciągu 5 lat po odbyciu tej kary dopuścił się on podobnego umyślnego występku objętego tym postępowaniem.

Czyn przypisany M. Z. jest czynem zabronionym o dość znacznym stopniu społecznej szkodliwości. Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił przede wszystkim bogatą przeszłość kryminalną oskarżonego i to w zakresie przestępstw przeciwko mieniu, co daje nieodparte wrażenie, że oskarżony uczynił sobie z popełniania tych przestępstw stałą aktywność życiową i źródło utrzymania. Brak jest natomiast jakichkolwiek okoliczności łagodzących, mogących mieć wpływ na rodzaj i wymiar kary. Sąd wymierzył oskarżonemu M. Z. karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zastosowana kara jest proporcjonalna do stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej popełnionego czynu. Kara bezwzględnej pozbawienia wolności jest jedyną karą adekwatną

w okolicznościach niniejszej sprawy. Podejmując decyzję o zastosowaniu najsurowszej ze wszystkich rodzajów kar, Sąd kierował się przede wszystkim potrzebą izolacji oskarżonego od społeczeństwa, wielokrotnie w przeszłości karanego za popełnione przestępstwa przeciwko mieniu. Jak wynika z niniejszej sprawy orzekane do tej pory kary nie odniosły spodziewanego skutku prewencyjnego, nie odstraszyły bowiem oskarżonego od dalszego naruszania porządku prawnego. W żadnej zatem mierze prognoza kryminalistyczna wobec M. Z. nie może być pozytywna. Nadto, Sąd był zobowiązany uwzględnić także okoliczność wynikającą

z popełnienia występku w warunkach powrotu do przestępstwa. Sąd nie zastosował wprawdzie wobec oskarżonego kary ponad ustawową górną granicę, jakkolwiek okoliczność powrotu do przestępstwa wpłynęła na decyzję o rodzaju i wysokości wymierzonej kary. Sąd wymierzył oskarżonemu bezwzględną karę pozbawienia wolności w przeświadczeniu, że kara ta skłoni go do przestrzegania prawa i porządku publicznego a przede wszystkim spowoduje, że oskarżony będzie pozbawiony możliwości kolejnego popełniania przestępstw.

Sąd był obowiązany, na podstawie art. 46 § 1 kk, orzec obowiązek naprawienia szkody w całości lub w części, zgodnie z wnioskiem pełnomocnika pokrzywdzonej spółki. Sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody w całości, gdyż oskarżony nie naprawił tej szkody w żadnej części, a ma ku temu możliwości, skoro sprzęt objęty zarzutem aktu oskarżenia jest ciągle

w jego posiadaniu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd, zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i obowiązek naprawienia szkody. Oskarżony jest pozbawiony wolności

i zgromadzenie środków niezbędnych do pokrycia należności byłoby znacznie utrudnione.